Do przeswie-
tnej deputa-
cyi - do interes
sow - ducho-
wienstwa.
1789.

Q

[illegible]

[illegible]

DO PRZESWIETNEY DEPUTACYI

OD SEYMU DO INTERESOW DUCHOWIENSTWA POLSKIEGO WYZNACZONEY.

PROIEKT

ODEZWY OD TEGOZ DUCHOWIENSTWA.

ROKU 1789.

Zrobiony ieſt ten Proiekt w tey myśli, aby ieśli ſię podoba całkowicie, ieśli ieſt co do poprawy z odmianą mógł być użyty. Może zoſtanie Proiektem do Deputacyi, ale zawſze będzie odezwą do Powſzechności.

Kiedy Was Przezacni Mężowie, Stany Seymuiące do namowy z Duchowieństwem o rzeczach, które się iego tyczą, wyznaczyły Niemożna wątpić, iż zamysł wyznaczenia tego nie inny był, tylko żeby sprawiedliwość ocaloną prawa zachowane, a przytym rozrządzenia do porządku, hierarchii y karności, przyzwoitą drogą, częścią iuż stanowione, częścią wznowione zostały. Sława teraznieyszego Seymu od tego zawisła, żeby nietylko Imie y Naród Polski w względach politycznych znakomitym uczynić, ale żeby wewnątrz każdego stanu, każdey klassy Obywatelów; każdego z osobna mieszkańca bespieczeństwo y szczęśliwość utwierdzić i zapewnić. Bez tego skutku, pierwszy cel znaczenia politycznego uiścićsię nie może, bo nic gruntownego nie masz w tym Kraiu, gdzie nie maią wszyscy wspólnego interessu do utrzymywania rządu, praw y całości iego Sława mocy y powagi Narodowey bez prawdziwego dobra w szczegulności ludzi, z których się Naród składa, iest iakimściś iestestwem myślnym y metafizycznym. Nie masz zaś prawdziwego dobra, bespieczeństwa y szczęścia dla mieszkańców, kiedy słuszność nie wymierza się wszystkim zarówno, kiedy swobody y ulgi dla iednych zasadzaią się na obciążeniu y ucisku drugich, kiedy iest ktoś w Narodzie, który sprawiedliwie na nierówność prawa, na wzruszenie wspólnie należących swobód, na poniżaiące ustawy utyskiwać może. Zaufany w oświeceniu y moralnym

postępowaniu Deputowanych do Interessów Duchowieństwa, Stan usługom Oyczyzny y Kościoła poświęcony, podnosi głos swóy tyle razy odzywaiący się y nigdy ustać nie maiący. Mówi do Was z wolnością, iaka dobrey sprawie y Stanowi ludzi poważnemu przystoi, mówi z skromnością y uszanowaniem iaka duchowi powołania iego y Waszemu dostoieństwu należy; a przez Was mówi do Przeświet: Rzeczypospolitey Stanów. Mieycie w namowach waszych, w wysłuchaniu żądań, w roztrząśnieniu przekładania naszego przed oczyma sprawiedliwość nikomu nie mogącą się odmówić, bo o sprawiedliwość wołamy; mieycie świętość Religii, służbę Ołtarza, naukę y oświecenie ludu, wspomożenie nędznych; bo rzecz nam iest z Obywatelami prawowiernego Kraiu. Mieycie pożytki spólne z iednego Stanu na drugi spływaiące, bo y my Obywatelami, y większa z Nas liczba znakomite Oyczyznie, Domom y Osobom Obywatelskim przysługi czyniemy; (a) w traktowaniu rzeczy z Bracią Waszą w Oyczyznie, Pasterzami Waszemi w Religii, sam sposób godny urodzenia y wychowania Waszego, cierpliwość y pracowitość w rozważnym postępowaniu, szczerość y otwartość wzaiemna upoważni dzieło Wasze, osłodzi doznane przykrości tych, którzy Wam z ufnością y Szlachetnością myśli y uczucia swoie wynurzaią.

A co w żądaniach naszych słusznego, co godnego zastanowienia Prawodawców uznacie: zanieście przed Zgromadzone Stany. Myśli, uwagi y Rady Wasze powodować y kierować Ich Ustawami maią. Na to Was obrano, do tego zaufanie w Was położone. Niechay męstwo przy bóstwie prawdy utwierdzi serca Wasze, żebyście niegodnym i y

---

(a) Nic nie iest łatwieyszego, iak z dzieiów Narodowych okazać, ile dobrego Kraiowi, familiom, ubogim, Biskupi y inni Duchowni przez fundusz na Seminaria, Szkoły, Bursy, Szpitale y innemi sposobami poczynili.

świętości, a Wafzey cnoty oglądaniem fię niezawiedli powołania Wafzego, a oczekiwania mądrych y cnotliwych. Znaydziecie w Prześwięt: Stanach oświecenie y czyftość zamiarów, z którą tam póydą, gdzie fię prawda y flufzność okaże.

Niemafz iuż teraz w Polfzcze nikogo, mimo dawne niektorych powierzchownie o rzeczach fądzących uprzedzenia, żeby nieuznawał, iż Stan Duchowny od niemałego czafu, ale ofobliwie dni nafzych zoftał uciśniony. Mòwiono często, że Duchowni żadnych ciężarów publicznych nie ponofzą, y ci którzy to mówili, albo nie wiedzieli, albo zapomnieli, iż kiedy w Polfzcze Stan Swiecki Szlachecki nie znaiąc żadnych publicznych ciężarów, po uftałych nawet przez długi niezwyczay Pofpolitych rufzeniach nie ponofił, żadnych danin nie fkładał, kiedy fame Miafta y Pofpolftwo podatki opłacały; Stan Duchowny w fetnych okolicznościach na potrzeby Oyczyzny z maiątków fwoich chętne y hoyne ofiary czynił. Dofyć ieft otworzyć dzieie narodowe, czytać co czynili Duchowni, za Jagiellończyków na wyprawy Prufkie, za Wazów, y późnieyfzych czafów, co były tyle razy dawane Subfidia charitativa, uftępowane dziefięciny, y innych dochodów, żeby uznać prawdę. Zacoż ma być wolno tak śmiało rzucać flowa, mamiące tych, którzy nie maią fpofobności y czafu roztrząfać zarzutów y dochodzić rzetelności; ale niewchodząc w o powiadanie na zarzuty, zaftanowmy fię nad tym, iż w materyach tyczących fię Duchowieńftwa, naywięcey ieft uftaw w Kfięgach praw nafzych, które wyraźnie ubliżaią pierwiaftkowym prawom Duchowieńftwa, tak iż w znaczney ich liczbie może Duchowny widzieć z ucifkiem ferca, że mu odięto nie tylko, co Obywatelowi z fpołeczności umowney, ale co człowiekowi z Praw natury należało. Wolno innym ludziom, innym Obywatelom odbierać od właściciela fwey rzeczy dary, zapify; niewolno Duchownym. Nikt nie przeczy, że Władza Naywyżfza Kraiowa wiedzieć powinna o

m iątku Obywatelów, przechodzących do takowych funduszów, od których alienacya czynić się nie może, ale to we wszystkich prawie do tey rzeczy ściągaiących się ustawach widać takowe warunki, takie okoliczności przydane, że się wolność właściciela w nadaniu niszczy, y niepodobieństwo nabycia dla Duchownych oczewiście wnosi. Dosyć obaczyć Prawa o legacyach, testamentach, Prawo Konwokacyine o Zakonnikach nieczyniących zaraz po Nowicyacie Professyi,o y Mniszkach i t. d. w których wielu odięta iest wolność rozporządzenia własnością osobiście należącą. Gdyby to przeniesieni własności przynosiło uszczerbek pożytkom, daninom winnym Rzeplitey, iszczeby słuszność tego względu, wymawiała exkluzyą Duchownych, Lecz kiedy Stan Duchowny został do równych z innemi, owszem mocnieyszych podatków obowiązany, kiedy Dobra Duchowne większym niż Swieckich Obywatelów ciężarom są podane, iako to: werbunkom, przechodom, lokacyom Woysk &c: &c: w tedy maiątek Stanu Duchownego stał się obfitszym źrzódłem dochodów publicznego Skarbu; ścieśniać to źrzodło nie iest interesem Narodu. Zastanawiai szcze owa nieprzychylna rzeczom Duchowieństwa ustawa, która pozostałą po zmarłych bez testamentu Kapłanach ruchomością rozrządza.Choćby oni z maiątku Duchownego nic nie mieli, choćby cały ich zbiór pochodził z funduszu Plebanii y Kościoła, sprzyiaiąc iedynie pożytkom ludzi Swieckich nakazano, aby się krewnym trzy części, czwarta Beneficio y Kościołowi dostawała. Nikt zapewnie z szczegulnych Osób Duchowieństwa przywłaszczać sobie takowey pozostałości nie mógł, ale na prawdziwych słuszności zasadach rozrządzenie gruntuiąc, należało obwarować, aby zbiór tego rodzaiu szedł na poprawy y polepszenia Kościołów, na wydoskonalenie gospodarstwa Plebanii na zakładanie y utrzymywanie Szpitalów y Szkółek, Takie użycie z słusznością y przyzwoitością zgodne, celem być powinno wzierania rządu, oraz Zwierzchności Kościelney.

Niemożna sobie obiecywać, aby to uskarżanie otrzymać miało skutek w umysłach powszechności; bo heroiczney sprawiedliwości przy zadawnionych zdaniach y zwyczaiach, przy pożytkach ztąd wynikaiących są bardzo trudne y niespodziewane: a zatym, rostropność życzenia takowe ograniczać y przytłumiać każe. Przyidzie może czas szczęśliwy, gdzie światło prawdy wszystkim prawa swoie powróci. Lecz w historyi ustaw nam przeciwnych y te zamilczane być nie mogły.

Pozwolcie ucha, Przezacni Mężowie, na dalsze żalenia się nasze. Kiedy właściciel maiątku, zakładaiąc Plebanią lub pod innym imieniem Beneficium, z dóbr y pożytków swoich część na utrzymanie Pasterzów, Kapłanów oddzielił, prawo swoiey własności na fundusz przeniosł; bądź to nadanie ściągało się do gruntu, bądź do dziesięcin; ktoż przeczyć może, iż to co nadał, przestało być maiątkiem y własnością tak nadawcy iako y następców iego, a stało się własnością tego, komu było nadano? możeż nadanie, zapis, ustąpienie iakiekolwiek być gruntownieysze y prawnieysze? na ów czas Plebania, Probostwo, toż o innych funduszach mówiąc, wchodzi w Prawo nadawcy, trzyma y używa rzeczy iako własności swoiey; sama tranzakcyi podobnych forma, takowe Beneficia y Kościoły dziedzicami wiecznemi zapisanego maiątku lub dochodu czyni. A ieżeli taka iest istota y moc tego prawa; oczewiście wynika, iż nikt nie może bez naruszenia słuszności tą Kościelną własnością rozrządzać, iż samo Prawodawstwo, które bez sprawiedliwości Prawodawstwem nie iest, którego celem iest zabespieczenie własności każdego, nie ma władzy rozrządzania, odmieniania, y przenoszenia takowego funduszu. Zdało się iednak w dawnieyszych nieco y bliższych czasach przez ustawy publiczne nakazywać kompozyty, żeby Plebani przymuszeni byli dziesięciny snopowe, iakie pierwsz nadawcy wolą stały się dochodem własnym Kościoła, zamieniać na pieniądze, Nakaz w istocie swoiey

krzywdzący własność; a w skutkach y okolicznościach z uszczerbkiem y szkodą funduszów złączony. Dziedzic przez urodzenie, czy przez nabycie Dóbr obowiązanych do dziesięciny; nie był nigdy panem tey części pożytków którą poprzednik iego wolnie z wszelką uroczystością, używaiąc prawa swego, od maiętności oddzielił, cudzą uczynił, y na kogo innego przeniosł; bądź ona iest gruntem, bądź częścią dochodu, bądź summą na dobrach zapisaną. Jako więc byłoby gwałcić prawo własności, przymuszaiącemi ustawami nakazywać zamiany, umowy około gruntów, czynszów; tak równie iest tym samym zgwałceniem nakaz kompozyt dziesięcinnych. Dotąd ieszcze świątobliwie zachowana iest własność Kościołów y Plebanii od Królów y ziemian w gruntach, wsiach, folwarkach nadana, iakich osobliwie Beneficyów naywięcey iest w Xięstwie Litewskim. Nie masz żadney rożnicy między nadaniem takowych gruntów y włości, a nadaniem części owoców ziemi w snopach, lub ziarnie. Ze o tamtych następcy zapomnieli, że się oddawanie należytości nie powtarza, zostaią nie wzruszone y nie tknięte. A że dziesięciny meszne, y tym podobne na opatrzenie Pasterzów dochody, z natury swoiey ponawiaią się corocznie, że na to dziedzic lub namiestnik iego patrzy, że zapomnieli, iż ta część zbioru nigdy ich niebyla, że się dawno stała cudzą; przykrość z chęci mienia coraz więcey pochodząca, stała się powodem, żeby na Seymach podawać Proiekta, żeby ie zamieniać w ustawę, ktoreyby mocą Xiądz musiał czynić zamiany snopów, lub ziarna na pieniądze. Wygodniey się zdało dziedzicom takie Prawo otrzymywać, a oni sami są Prawodawcami. Ale nie wszystko co iest wygodno, iest słuszne y przystoyne. Ktoż komu nakazuie, żeby własności prawnie nabytey, nie tak iako mu należy, iako chce, używał, ale przymuszony był ustępować, zamieniać y umowy około niey czynić? Prawności, warunki w tey ustawie kompozyt przepisane, nic nie umniey-

szaią

ſzaią naruſzenia Prawa. Bo czyli w ten, czyli w inny ſpoſob nakazuią mi uſtępować, zamieniać własność moią, ſkoro do tego przymuſzony ieſtem, ſkoro nie ieſt w moiey mocy czynić, lub nie czynić podobnych zamian, iuż tym ſamym prawo własności obalone y zniſzczone ieſt. A iak ſzkodliwe ſą dla Plebanów, dla funduſzów Kościelnych takowego nakazu ſkutki! Jeſtże ktokolwiek zważaiący y owſzem pierwſzym weyrzeniem baczący rzeczy, aby nie widział tak uſzczerbku y zmnieyſzenia, iako y niepewności z takowych uſtaw wynikaiącey dla Kościoła? Taxa dzieſięciny raz ſię ſtanowi, wartość rzeczy co raz ſię odmienia. Kiedy za zbiegiem różnych okoliczności powiękſzy ſię drogość rzeczy do życia Paſterza, do utrzymania ſłużby y całości Kościoła y goſpodarſtwa potrzebnych, a wartość pieniędzy zniży ſię y ſpadnie, oczywiſta wynika ſttrata. Strata codziennym doświadczeniem widoczna. Nie to więc ſamo, nie tyle w zamianie bierze przymuſzony do kompozyty Pleban, co y ile przez nią daie. Zamiana więc z uſzczerbkiem ieſt y pokrzywdzeniem. Cóż mówić o niepewności w odbieraniu z kompozyt wynikaiącey? Ziemia, grunt wſzelkiey pewności maiątków, corocznie zaręcza w urodzaiach ſwoich beſpieczeńſtwo dochodu. Ani przypadkowe uchybienia wchodzić w uwagę nie powinny. Wielka to różnica tych trefunkowych zawodów; tyſiącznie pewnością y obfitym odradzaniem ſię nagradzanych, od tych wątpliwości y boiaźni w odzyſkaniu pieniędzy od Dziedziców y włościan umówionych. Łepſza zawſze ſprawa z naturą, niżeli z ludźmi. Dałby Bóg, aby zbyt liczne doświadczenia tych boiaźni ſprawiedliwemi bydź nie okazywały. Odmawiać oni częſto będą płacy za dzieſięcinę opiſaney, potrzebą, niedoſtatkiem, przypadkami wſpierać będą odmowienie ſwoie, zle y grubiańſko odprawią Kapłana, pozywać ſię każą: nazbyt tego doznawane przykłady uczą. Czyż zaradzi temu w ſkutku y w ſzczegulnych przypadkach wa-

runek w kompozytach przyłączany, aby za uchybieniem płacy Pleban zaraz odbierał dziesięcinę w snopach. Czy mocy y gwałtu ten używać może, czy za przyzwoite osądzi, czy w tym wzgląd na większe Kościoła szkody nie wstrzyma użycia iego prawa. A ieżeli do Sądów udawać się przyidzie, co za słaby ratunek, iakich przewłok y wybiegu pełny proceder; prędzey Pleban to co ma straci, niż to, o co mu idzie odzyska. Gdyby Prześw: Stany rzetelną tego co się w tey mierze dziać zwykło wiadomość mieć mogły, obruszyłyby się serca Prawodawców; gniew na niesłuszności y krzywdy, a politowanie nad uciskiem y niemożnością doyścia swego, skłoniłby ich zapewne do uięcia się za święte słuszności prawo. Pozwòlcie ieszcze przyłączyć w tey materyi iedną uwagę, która się do biednego ludu, do poddanych ściąga. Po wielu to mieyscach Dziedzice kompozytę z Xiędzem o dziesięcinę uczyniwszy, do którey bynaymniey nie wchodzili Rolnicy z pół swoich dziesięcinę Kościołowi oddaiący, rozumieią, że maią prawo dziesięcinę chłopską zabierać do Dworu. Któż w tym wołaiący w niebo nie widzi krzywdy! Jeżeli kompozyty są dla ulgi y pożytku rolnictwa, któż pierwszy do ulzenia tego nad chłopów? Niech oni z kowpożyty korzystaią, niech oni ugadzaią z Xiędzem Ich się zapytać dokąd wolą dzisiątą część zbioru swego oddawać, do Kościoła czy do Dworu? A wtenczas powiedzą iakie uciążliwości łączyć się często zwykły od dozorców, od posługaczów dworskich w tym odbieraniu. Cóż się może odpowiedzieć na to zapytanie? Jeżeli Dziedzice maią za zbytnią Xiędzu opłatę od chłopka, że dziesiątą część zbioru swego oddać musi Plebanowi; Czyliż to się zmnieyszа: kiedy się dziesięcina do Dworu, nie na Plebanią odwiezie? Jakie Dwór ma do tego prawo? Czy chłop właściciele owoców ziemi pracą swą zebranych, prawo tey własności Dworom nadali? czy im funduszu swego Pleban ustąpił? A do tego kiedyby Poddani iaką szkodę y na-

przykrzanie od wytykaczów Plebańskich względem dziesięcin ponosili, znaydą opiekę u Panów y ich Namiestników: upomną się ci zaraz u Xiędza, uymą się za poddanych, Lecz kiedy podobnym sposobem odedworu uszkodzeni zostaną, dokądże się udadzą? kto za niemi obstawać? kto Dworskiey władzy opierać się będzie? gdzie doydą sprawiedliwości? Wielbiemy w tym mieyscu niezliczonych Obywatelów cnotę, którzy się nigdy temi powodami większego zysku uwieść nie dali; którzy świętobliwie nadania Przodków swoich pełnią; pobożności ich naśladowcy, którzy z miłą chęcią z odradzaiących się darów Opatrzności, w miarę przybywaiących urodzaiów, na utrzymanie slug ołtarza, na ocalenie y ozdobę Świątyń Pańskich całkowitą Ofiarę odnoszą. W czym y sprawiedliwości a pobożności swoiey y wspaniałości serca dogadzaią.

Im się bardziey w przebieganiu ustaw kraiowych do dni naszych zbliżamy, tym więcey uciążliwości na Stan Duchowny powiększone y natężone oczom się każdego stawiaią. Pamiętny ów Seym 75. epoką iest składki Duchowieństwa pod imieniem *Subsidii Charitativi.* Kilku Biskupom zasiadaiącym zdało się, że dla potrzeb Oyczyny, dla uniknienia większego złego, mogli imieniem całego w Koronie y Litwie Stanu Duchownego, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiey do skarbu Publicznego ofiarować 700,000. Ofiara ta doczesną bydź miała. Zachowane niektóre prawności. Opowiedziano się Naywyższey Zwierzchności Kościoła. Nastąpił Seym Grodzieński y utworzył ustawę, którą prawem nazwano, ażeby dobrowolna, doczesna na przemiiaiące Rzeplitey potrzeby wyznaczona ofiara, zamieniła się w wieczną, nakazaną y zmusem w pewny Skarbu dochód obroconą daninę. Odwołuiemy się do naywyższey słuszności, czy nie należało mieć względu na własność funduszów, czy sprawiedliwość nie wyciągała, aby się tych, od których przychodzi Ofiara zapytano. Któż Ich na Seymie z mocą stanowienia o docho-

dach szczególnych Beneficyów y Kościołów reprezentował? czy nie przystało znieść się z Zwierzchnością Stanu Duchownego, iako we wszystkich przeszłych wiekach Polacy postępować zwykli byli?

Ten sam 75go. Seym zadał obrazliwszy ieszcze cios własności Duchowieństwa Polskiego. Bez żadnego na wiarę y świętość tranzakcyi, na zubożenie tylu Plebanii y z Klasztorów, na nieprzystoyność tego postępku y wynikaiącą ztąd u swoich y obcych ochydę względu, iednym pociągiem piora wszystkie czynsze, Prowizye, procenta Duchownym należące do połowy zmnieyszone zostały. Ta zowiąca się Konstytucya w Koronie tylko dotknęła Duchowne dochody. Wielkie X. Lit: procenta Summ Duchownych w równości ze świeckiemi, za powodem słuszności y prawdy zostawiło. Nie potrzeba tu przed ludzmi światłem y cnotą znakomitemi rozszerzać się, wywodząc iakie w tym nakazie zgwałcenie pierwszych Praw własności, iaka arbitralność straszna dla wszystkich Klass Obywatelów, iakie poniżenie Stanu Duchownego z równości w nayświętszych między ludźmi praw strzeżonego. Utratnicy, kachały, szczególne nawet Zydów Osoby z tey ustawy korzystaią, za to iedynie, że te pieniądze, te summy do Xięży należą! A zaiste ta ustawa pewność wszystkich tranzakcyi niszcząca, naypowszechnieysze, że małą liczbę Obywateli wyiąwszy, naypowszechnieysze, mówię, wykonanie bierze. Dodano ieszcze, iakoby na urąganie się z pokrzywdzonych, niby warunek do tey ustawy, że obmyślony bydź miał sposób dochodzenia zawodzonych takich prowizyi. Któż kiedy pozniey o tym przyrzeczeniu wspomniał! gdzie pewność odbierania od zawodników tey należytości, gdzie Process prędki, łatwy y niekosztowny? wielużby y szczególnym Duchownym y zgromadzeniom zakonnym przyszło całe summki y kapitały swoie tracić, nimby zaległe, zatrzymywane, umyślnie odmawiane wygrywać mogły prowizye? Sprawiedliwości Swięta! za cóż ci takie

obelgi wyrządzaią ludzie? którzy tylko przez ciebie zacnemi y szczęśliwemi bydź mogą! Czemużby ten chwalebny Seym nnieyszy tak o sławę swą gorliwy, tak potępiaiący pamięć owey 75. epoki, nie miał oddać hołdu sprawiedliwości, bez którey nie masz chwały, czemużby nie zgładził tey plamiącey sławę Narodu ustawy! Widzą Przezacni Posłowie tę krzywdę, naganiaią y brzydzą się nią, a maiąc w mocy znieść niesprawiedliwość, powrócić cudzą własność, czemuż ią miaią y w swoiey mocy zostawiaią?

Ale w śrzod tego zaufania, które tu oświadczamy, w srpawiedliwości y względności dla nas zgromadzonych Stanów, któżby się spodziewał, żeby nam przychodziło znaydować przyczynę nayczulszego narzekania y żalu! kiedy wszystkie obywatelów Klassy doznawać zaczęły skutków dobrych nadziei szczęścia swego od tak sławionego Seymu; czemuż ten Stan ludzi służbie Bożey, nauce ludu poświęcony, uskarżać się ma y narzekać, że mu swobody iego spólne z drugiemi Obywatelami szczegulnie odięto, że prawa iego odwieczne zniszczono, że własność iego odebrano, że go niżey po wszystkie inne Stany w względach upośledzono, że przytym ieszcze tchnącemi pogardą y obelgą mowami y pismami okrzykniono. Oto wynalazek fiskalny, opłaty od Stępla przy obięciu Urzędów, usług y obowiązków Kościelnych na wszystkie Beneficya, ziemiańskich nawet kollacyi, wprowadzony, nigdy nieznane, ani nawet w absolutnych Państwach taxy Beneficyów, od czteroletnich dochodów procenta stanowiący, znaczną część tychże dochodów Kościelnych zagarnął. Ktożby kiedy w Rzpltey mógł się spodziewać, że takowy kameralny wymysł miał się w Księgach praw Polskich umieścić. Niedość na tym. Kiedy Ziemia Polska w ręku Swieckich Obywatelów zostaiąca dziesiąty grosz z owoców y dochodów do Skarbu Publicznego udziela, taż sama ziemia w częściach swoich do funduszu Duchownego należących, równym Prawem iak Ziemiańskie, co tylo dowoda-

mi okazano dziedzicznych, dla tego tylko, że ią Duchowny posiada, wedwoynasób płacić będzie. Poddane zostało tey przyiętey w Osobach kilkunastu Biskupów ofierze Duchowieństwo Polskie. Widziało się przez zatrzymane nad wszelkie swoie y powszechne innych Obywatelów mniemanie *Subsidium Charitativum*, przez zmnieyszone czynsze y Prowizye, przez nałożoną stępla z procentu czworoletniego opłatę, przez piątą część dochodów w ofiarę oddanych, innych ciężarów y Podatków nie licząc, widziało się, mówię, Duchowieństwo Polskie pozbawionym czwartey y więcey części intrat swoich, Któżby nie rozumiał, że zgromadzone Stany mile te uszczerbki, potrzebie y miłości Oyczyzny poświęcone, skromnie od Duchowieństwa zniesione, za ofiarę godną względów y wdzięczności przyimą, a pozostałą własność, y równe z innemi Obywatelami ieszcze nietknięte Prawa zabespieczą. Jakie zadumienie ogarnęło nietylko Duchownych, ale Naród cały, bo tego zataić niemożna, na tę nigdy nieprzewidzianą ustawę, która nagle wszelkiey pewności y bespieczeństwa fundamenta obala. Nadane od wieków hoynością Królów y Obywatelów własności Biskupom, nieprzerwanie Statutami, Paktami Konwentami, Konstytucyami Seymowemi utwierdzone, niezliczonemi Sądów wyrokami uznane, spokoynie przez siedm przeszło wieków posiadane, Ziemskim Prawem z natury transakcyi y zapisów zaszczycone, samym ninieyszey Konfederacyi aktem zabespieczone, w iedney godzinie zostały odięte y zniszczone, a to w małey decyduiących liczbie, kilku kresek większością: kiedy nawet podług gruntownych politycznych prawideł, materya tey natury, tey wagi pod większość głosów podpadaćby nie powinna, kiedy wyraźney woli Narodu w wielkiey liczbie Instrukcyi oznaczoney do traktowania oney potrzeba. Maiętność zatym całą, nieruchomą na Skarb odebrano, nabyte własnym Biskupów kupnem Ziemie y Xięstwa, przeciw mocy y wierze transakcyi odięto y zamienono, na łaskę pensyi, nad które wszędzie,

a dopieroż w Polfzcze z wielu okoliczności nic nie mafz niepewnieyfzego, pewnych w Narodzie Pafterzów pufzczono. Trwożąca a oczywifta niepewność, bo ieżeli prawa y dzierżawy wiekami ftwierdzone, w iednym momencie uftawą niniey fzą zwalone upadły; czyliż z większą łatwością penfye nowo urządzone Seym iaki naftępuiący nie będzie mógł zniszczyć? Bo te fame pozory, te argumentowania y zarzuty, których teraz na zadanie Duchowieńftwu tego ciofu użyto, nie będąż mogły podobnych wniofków y fkutków za fobą pociągnąć? Procz wzrufzenia w tym poftępku zafad prawności y pewności, widzieć ieszcze dobroczynność dla Oyczyzny owych fundatorów y nadawców obrażoną. Opatruiąc oni z właſnych maiątków ufługi Religii Kościoła, nadaiąc fundufze Pafterzów, zaftąpili hoynością fwoią te nakłady y opłaty, które kray na rzeczone potzeby podeymowaćby mufiał. Zamiary y dobrodzieyftwa ich, których użycie ftanowić do nich tylko woli należało, wniwecz fą obrócone.

Swiatłość rozumu wafzego, wiadomość Praw y dzieiow Narodu w gronie wafzym y powfzechna y dokładnieyfza, uwalnia nas od wywodów tych prawd pierwiaftkowych, które użalenia nafze ufprawiedliwiaią. Zbyt one pewne fą y gruntowne, mimo wfzyftkie pozory racyi, mimo argumenta y obr tne tłumaczenia, że prawo, które miał właściciel na kogo innego uroczyście przelane, iedno ieft y w niczym fię nie odmienia; że właſność Duchownych z mocy pierwiaftkowego nadania, z famey formy tranfakcyi, taż fama y tey famey natury ieft co właſność Ziemiańfka; że fię ta natura rzeczy nie odmienia czy właſność dana będzie iednemu Obywatelowi, iednemu domowi, y maiąca przez zlewek krwi na potomftwo f aoać. czy dana zgromadzeniu, ftanowi iakiemu, y maiąca nie przerwanym ciągiem przechodzić do naftępców otrzymuiących to mieyfce, ten urząd y podeymuiących te obowiązki; że gdyby takowy urząd, takie zgromadzenie, zniefione było, a fundufz nie na ufługi Religii,

nie na oświecenie ludu, na poratowanie nędzy miał bydź obrócony, tedy do Potomków nadawcy powracać powinien; że przy równości Praw, nierówność ciężarów, niepewność własnego majątku, iest obaleniem pierwszych zasad społeczeństwa; że naywyższa władza kraiowa nie Panią iest szczególnych własności, ale opiekunką y zaręczycielką; że ani bezżeństwo, ani wielkość dochodów, ani nawet winy posiadaiących, nic niemaią spólnego z Prawem własności, nigdy mocy iego osłabiać nie mogą. Komuż z was nie są wiadome te wielkie prawdy y uwagi? Któżby nad przytaczaniem lekkich zarzutów, niegodnym Prawodawczey powagi y mądrości pobocznie podsuwanych, mówiąc do was miał się zastanawiać? Tak dalece poważamy mądrość y sprawiedliwość waszą, że obrazą dla was bydź sądzilibyśmy, pokazywać nieprzyzwoitość podobnych pobudek sądzenia y działania.

Szanuiemy zawsze gorliwość o pomnożenie mocy kraiowey, Ale przekonani, że nie masz nic mocnego, nic trwałego bez zabespieczenia Praw społeczności, a te się na ocaleniu własności szczególnych wspieraią, mamy nadzieię w mądrości y cnocie Prawodawców, że potrafią nayczystsze chęci pomnożenia Skarbu z względami na słuszność, z prostowaniem rozrządzeń swoich pogodzić, nie dozwolą utyskiwać Duchownemu, że zapewniony prawami natury, ustawami Narodowemi, władzą y powagą rządu, wyrokami Sądów, wszedł w Stan Kościelny, znaiąc y przymuiąc obowiązki, znaiąc swobody y nadania iego, tak nagle, tak ciężko zawiedzionym został; kiedy wkoło niego Obywatele iednegoż kraiu, mięszkańcy iedney ziemi, a pod równym prawem zostaiący, przy swey własności cali y pewni żyią! Za cóż? iżem wziął tę barwę Kościoła, żem się zbliżył do Ołtarza, żem się sposobił dawać ludowi naukę wiary y obyczaiów, żem ustąpił krewnym moim dziedzizny, że im z duchownego dochodu pomoc świadczę, za cóż mam bydź od innych Polaków nieszczęśliwszy y tak ciężko skarany? Gwałtowne są Rze-

czypospo-

czypofpoltey potrzeby: ratuymy ią fpolnie Ofiary Stanu Duchownego fą daleko większe, zacóż im co ich ieft odeymować, za cóż przez odięcie Dóbr Biſkupſkich zatykać y wyfuszać same źrzódła nadzwyczaynych pomocy dla Oyczyny, dla tylu szczegulnych iey Obywatelów. Już dowiedziono, że mały żyſk przidzie do ſkarbu z takowey Duchowieńſtwa ſtraty, która ſtraſzne dla powſzechnego beſpieczeńſtwa, wzrſuzenie y trwożące ſkutki z ſobą nieſie. Że dalekoby więcey przychodziło do Skarbu Publicznego z Podatków y ofiar z *ſubſidium Charitativum*, opłaty ſtępla y Procentów, z Dobr Biſkupich, aniżeli po odtrączeniu nieodbitych wydatków, uczyni reſzta z nich intraty, (*a*)

To kiedy Rzeczpoſpolita, żąda od nas nadzwyczaynych ofiar, odwołuie ſię do tytułu, żeśmy Obywatelami, a kiedy idzie o zachowanie, ocalenie y zapewnienie Praw naſzych, o ſwobody y ſpólne prerogatywy, oddala nas od równości Obywatelów, dla tego tylko, że nie świeckiemi ieſteśmy! Czyż nie więcey ten opłacać Kraiowi powinien, kto więcey ſwobód y przyileiów w nim używa. Reprezentacya w Prawodawſtwie ieſtże naſzym udziałem? zaſiadanie kilkunaſtu Biſkupów ſtawia ich w liczbie Rady y Senatu, ale zgromadzenie Duchowieńſtwa nie ma ſwoich Poſłów, nie ma ſwego głoſu, nie ma ſwoiey woli. A tak równey wagi w Prawodawſtwie nie maiąc, do ſamey tylko opieki Stanów Seymuiących to zgromadzenie należy, tey nieprzytomne, bronić ſię nie mogące, wzywa.

Jeżeli znayduią ſię Winy ſzczegulnych Oſób, ieżeli od zdrożności człowieka nie ieſt wolny Stan Kapłana, czyż nie mówi ſprawiedliwość: wyſłuchay Stron, oſądź, popraw.

(*a*) Jeſt wyborny tey rzeczy wywód w kſiążecce pod Tytułem: Kalkulacya pożytków Rzeczypoſpoltey z odebranego na Skarb funduſzu z Biſkupſtwa Krakowſkiego. Są gruntownie obiaśniaiące tęż prawdę niektórych Senatorów, Miniſtrów y Poſłów głoſy

Do rządu należy wezwać przyzwoitey Zwierzchności, użyć podług przypadku Praw swoich obmyśleć poprawy. Wielka iest po między nami liczba ludzi zasługuiących się Oyczyznie, to oświeceniem y nauką, to pracami około ratunku bliźnich, to wydoskonaleniem gospodarstwa, zachęceniem y pomocą przemysłu, za cóż takie poniżenie y ukaranie na wszystkich! Czemuż winy niektórych osobiste maią na innych tegoż powołania rozciągać kaźń y nienawiść; a niewinność, cnoty y zasługi drugich nie mogą zasłaniać winnych y przebaczenie im ziednywać? Cóż się bardziey z ludzkością, co z wolnego rządu Szlachetnością zgadza? Cały Stan iest poważny y potrzebny, powołanie iest wysokie y święte, winy szczególnych nie ubliżaią tey zacności, nie daią Prawa uciśnienia y obiezenia. Bo na któryż Stan wnioski z takiego postępowania rozciągnąćby się nie mogły?

Kiedyż w którym Kraiu, gdzie iest rząd, gdzie są umowy społeczności, słyszano, aby za winy iednych całe zgromadzenie karać y pognębiać, za przestępstwo osobiste obierać z własności równie do winnego iako y do niewinnych następców należące. Wzdryga się na to umysł. Cóż bespiecznego zostanie. Obwołam cię winowaycą, y odbiorę ci maiątek, mowa iest Despoty y Tyrana. Nigdy iey Prawodawcy Polskiego Narodu nie znali. Nigdy Stany na dzisieyszym Seymie zgromadzone tey pobudki nie przytoczyły. W ich sprawiedliwości cała zasadzona iest nadzieia. Skłonią się do usłuchania prawdy, wniydą w rozstrząśnienie rzeczy, osłodzą dolą współ-Obywatelów swoich, a wszystko Prawdzie y Sprawiedliwości ustąpić winno.

Ustawa napisana, nie iest dla rozumu y serca człowieka d[illegible] dla Prawodawcy niewolą, Swięty ogień miłości Oyczyzny unieść może nayszlachetnieysze dusze. Ale głos iest mądrości: że mądrego iest rady acz prywatne odmieniać na lepsze. Cóż dopiero ustawy publiczne,

od których szczęście lub nieszczęście niezliczonych Obywatelów zawisło. Pięknie iest dla Panuiącego, mówił znakomity Prawodawca Karol Wielki poprawiać siebie samego. Za cóż ten sam zbiór reprezentantów w Rzeczypospolitey odmienićby nie mógł, co następny może. Biada temu Narodowi, któryby rozumiał, że krok raz uczyniony cofnąć, choćby słuszność, Prawo y oświecenie tak kazało, hańbą iest y zawstydzeniem. Prawda y Sumnienie, wszystko, co się za ich światłem dzieie, poświęca y uwielbia.

Na gruncie tych prawd, na pobozności Narodu Polskiego, na oświadczonym y okazywanym uszanowaniu iego ku Osobom y rzeczom Kościelnym zasadził zaufanie swoie naywyższy Prawowiernych Pasterz, kiedy głos swòy do Prześwietnych Stanów podniosł. Kiedy im pełne mądrości rady swoie, a tchnące życliwością y przywiązaniem ku temuż Narodowi Polskiemu statecznie wyznawanym żądania przełożył, kiedy od nich wzaiemności y słuszności z miłością Oycowską, y Apostolską stałością spodziewa się y czeka.

A gdy przyczyny dowody na pierwszych y nieodmiennych słuszności zasadach ugruntowane mòwią za nami do umysłu waszego, niechay się ludzkość za uciśnieniem y poniżeniem Obywatelòw do serc waszych odezwie. Czemuż Prawodawcy zapominać maią o tym, że w tenczas dopiero Prawa szanowane y dobrze wykonywane bydź mogą, gdy ie Obywatel lubi; że przymus niegodny wolnego człowieka, ręką y kolanem władać może, ale sercem y wolą nie może: że ten kray iest szczęśliwy, gdzie wszyscy upodobanie w zachowaniu ustaw, iako ogulney woli czuią: że ten, który się uciśnionym, od drugich upośledzionym, z równości strąconym widzi, obrusza się na rękę, która mu tę krzywdę wyrządza; że ustawę taką, choćby też prawem nazwaną, wtedy tylko wykonywa, gdy albo oko dozorcy, albo ręka karzącego dosięgać go może, lub kiedy

przez poczciwość lęka się wruszyć spokoyność y dawać zgorszenie, ale serce iego wstręt ustawiczny y żal czuie, niezbyta gorycz na całe się iego życie rozlewa. Jak on może kochać ten kray y zwać go Oyczyzną, która iednym sprzyiaiąc, samą tylko przykrość y poniżenie iemu zostawia. Niepewność o własność swoią, lękanie się ustawiczne o zmnieyszenie y odięcie iey, naydolegliwszym są dla człowieka nieszczęściem. Y ten kray byłby bez żadnego porownania nayohydnieyszy, w ktorym Obywatele mieliby przyczyny tey niepewności y tego lękania się. Swiętość Religii, ktorey sługami iesteśmy, nauka Stanu naszego, powołanie wyższe, będą nam zawsze mocnemi pobudkami, pomimo ucisku y smutek nasz, żebyśmy miłey Oyczyźnie uczucia nasze poświęcali. Ale się nie godzi przyprawiać o potrzebę heroicznych ofiar. Matką ona wszystkich bydź powinna. Prawodawca rownie wszystkim słuszność y opiekę wymierzać powinien. Stałby się ten niegodnym Obywatelstwa wolnego kraiu, ktoryby nieczułym był na poniżenie y upodlenie swoie, ktoryby się niedbałym y nietroskliwym pokazywał o Prawa y swobody, wolnemu człowiekowi y Obywatelowi należyte. Nie ustąpiemy nikomu w uszanowaniu winnym Maiestatowi Krola y Stanów Rzeczypospolitey. Poważanie Prawodawstwa y Stanów zgromadzonych nayświętszym znamy obowiązkiem. Niemasz zaiste w ogulności mówiąc nic wspanialszego, nic większego w Narodzie nad zgromadzenie iego w postaci Prawodawstwa y Rządu. Nie masz należytszego uszanowania nad to, ktore się iemu winno. Ale ieden iest ieszcze większy wszędzie Maiestat, Prawdy y Sprawiedliwości, a dopiero naywiększe iest uszanowanie, ktore im się razem oddaie.

Te nasze przełożenia, Przezacni Mężowie, zanieście przed Tron Prawowiernego Krola, przed Stany Seymuiące. Cała nadzieia nasza w prawdzie y słuszności rzeczy:

w mądrości ich y ſprawiedliwości. Niech nie dopuſzczą aby ktokolwiek, dopieroż cały Stan narzekaniem y żalem ſwoim, mięſzał odgłos ſławy ninieyſzego Seymu, żeby tę Epokę odnowienia y ſławy Narodu Polſkiego, liczyć miał za początek ſtrat, zniewagi, y uciśnienia dla ſiebie Niechay wyżſzą nad poboczne wzgledy mądrością y ſprawiedliwością uczynią; żeby Ołtarze Naywyżſzego Boga, które uciśnione ſmutkiem ſerca tylu z nas widziały, odtąd ſtały ſię świadkami y ſkładem dziękczynienia wdzięczności dla obrońców ſłuſzności y ſprawców poſpolitego ſzczęścia (b)

(b) *Nota pierwſza.* Nie kładą ſię tu odpowiedzi na ſzczegulne argumenta y zarzuty, bo nie polemiczne wydaiemy piſmo, Przełożenia y proźby ſą, ktoreby przed Stany Rzeczypoſpolitey mogły bydź zanieſione.

(b) *Nota druga.* Wielkie zapewnie w umyſłach wrażenia uczyni uſtawa, względem dobr Duchownych zgromadzenia Narodowego Francuzkiego. Nim za odebraniem piſm y mow tamteyſzych, w ktorych ta materya na obie ſtrony roztrząſana była, z większą dokładnością o tey mowić będzie można, doſyć ieſt tym czaſem przeciw uprzedzeniom zaſtawić te uwagi. *1mo.* Nie przyznaie ta uſtawa ani Narodowi, ani nikomu własności Dobr Kościelnych, ma one za święte, Bogu oddane, na uſługę wiary y Ołtarzów, na oświecenie ludu, na wſpomożenie ubogich poświęcone, nie czyni odmiany w ich przeznaczeniu, ale ſtanowi tylko, żeby pod rozrządzeniem adminiſtracyi Prowincyonalnych do rzeczonych celów użyte były, to ieſt na utrzymanie Biſkupów y innych Paſterzów, Kościołów, Szpitalów y tym podobnych. Nie wzięto tych dobr na

Woyſko, ani na inne potrzeby. *2do.* Wiadomo ieſt z Publicznych donieſień, iak ściśniona była wolność zgromadzenia Narodu względem tey uſtawy, wolność Króla względem Sankcyi do ważności Prawa potrzebney, przez dziſieyſze okoliczności rozruchów y pogróżek poſpolſtwa, iże wſzyſcy ludzie rozſądni czekać będą potwierdzenia od ſpokoynego Narodu. Zapał wielu reprezentantów w śrzód burzy y zamieſzania nadzwyczayney rewolucyi, uderzonych gwałtowną potrzebą Skarbu, y niebeſpieczeńſtwem bankructwa publicznego mógł w oczach ich osłabić moc ſluſzności y racyi przeciwnych, tak iżby 200. około kreſek większość z liczby 900. wotuiących na iedną ſtronę przeważyła, a iednak przeznaczenia tych funduſzów dotąd nie odmieniono. Takowe materye z pewnością decydowane bydź nie mogą, tylko ſpokoynym umyſłem, doyrzałą uwagą y iak teraz mówią z krwią zimną. Kiedy okręt tonie, wſzyſtko z niego y ſwoie y cudze wyrzucaią. *3tio.* Nie wiemy czyli nadania dóbr na ſłużbę Religii, na funduſz Duchowieńſtwa tey natury, tey formy we Francyi były iak w Polſzcze, gdzie takowe nadania y funduſze niczym ſię od nadań ziemiańſkich nie rożnią, gdzie wſzyſtkie Sądy y Trybunały wſzyſtkie Dekreta, równą moc, równy gatunek tranſakcyi uznawały, gdzie naydawnieyſze y nieprzerwane Prawa, Statuta, y ſame w akcie dziſieyſzey Stanów Konfederacyi wyrazy toż opiewaią, każdy Naród, acz w iedney materyi, może mieć u ſiebie inne prawidła, inne formy. *4to.* Przykłady zabierania dóbr Duchownych, różnemi czaſami y dawniey y za dni naſzych od niektórych panuiących praktykowane były. Ale ſię na nie ſprawiedliwi obruſzali, y powſzechność takowe poſtępki za nieſłuſzne, gwałtowne poczytywała, ale takich przykładów za regułę Prawa nigdy nie miano. A Naród Polſki zawſze ſię niemi brzydził, y zawſze ie naganiał. *Nakoniec*, może we Francyi Duchowieńſtwo uczynić tę ofiarę, nawet wolę ſwoią do uchwały

rzeczoney przychylaiąc w tym widoku, że cały Naród, wszyscy w szczegulności ludzie równych Praw y swobód, równey wolności y własności, równego do wszystkich kraiowych z szczytów Prawa używać maią, y tak w samey rzeczy zdało się zgromadzeniu Francuzkiemu, że zachowanie przy Duchownych maiątku Kościelnego służyłoby do utrzymywania tey oddzielney Obywatelów Klassy (l'Ordre) które to oddziały tak co do Duchownych iako co do Szlachty ninieysza ich Konstytucya znosi. U nas okoliczności są inne, Nie można czynić porownywania w iedney rzeczy, kiedy niemasz porownywania w innych, z któremi tamta ma istotny łączących się okoliczności związek.

Nota trzecia. Część druga Proiektu odezwy do Prześwietney Deputacyi, zawierać ma przełożenia ściągaiące się do zamierzonych rozrządzeń około Duchowieństwa Polskiego, zapewne mądrość y czysta chęć dobra Oyczyzny y Kościoła kierować będzie, postępowaniem w tey mierze Deputacyi, żeby nie na teoryach y ogulnych Proiektach, nie na podawaniu od proiektuiących nowości y pozornych popraw, ale na pewnym wszystkich okoliczności szczegulnych zgłębieniu, na wysłuchaniu wszystkich Stron, tey zwłaszcza, która rzecy swoich nayświadomsza iest, na przezornym wszystkich wniosków y dalszych skutków porachowaniu, zdania swoie tworzyli y wydawali.